

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 30 maja 1926 r.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Sosowa 172  
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Batoiego 8  
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagraniem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cen pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstano 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Wilno, 29 maja.

### Marsz. Piłsudski do przedstawicieli Sejmu.

Znana wszystkim decyzja Rady Ambasadorów w przedmiocie delimitacji pasa neutralnego pomiędzy Polską a Litwą, siłą rzeczy zawiera tylko szereg wskazówek charakteru ogólnego co do przebiegu linii granicznej. Decyzja ta wymienia mianowicie jedynie miejscowości, które winny odejść do Polski, względnie do Litwy, pozostawiając faktyczne wytyczenie w terenie linii granicznej zainteresowanym rządowi. Wytyczenie takie dokonaćby mogła mieszana polsko-litewska komisja graniczna.

O ile Polska niejednokrotnie już dawała wyraz gotowości rozpoczęcia rokowań z stroną litewską w powyższej sprawie, o tyle ta ostatnia podkreślając stale swe bezasadne roszczenia do Wileńszczyzny i Suwalszczyzny a limine odrzuca możliwość jakiegokolwiek w tym kierunku ugody. Z tych też względów nie została dotychczas ostatecznie wytyczona linia graniczna między Polską a Litwą, nie została usunięta istota sporów i nieporozumień terytorjalnych między temi państwami.

Polityka litewska dąży za wszelką cenę do utrzymania na pograniczu polsko litewskim tymczasowości, mniemając, iż pozwoli to Litwie w chwili odpowiedniej osiągnąć bezkarnie po ziemie polskie. Jednocześnie tymczasowość ta, zdaniem polityków kowieńskich, daje Litwie możliwość przez stwarzanie stałych zatargów granicznych zdobywanie obfitości materjałów dla wystąpień międzynarodowych przeciw Polsce. To też widzimy, że od momentu delimitacji b. pasa neutralnego wskutek tymczasowości linii granicznej i niedokładności wytyczenia jej przebiegu w terenie, powstają na pograniczu tem masowo drobne zatargi terytorjalne wywoływane rozmyślnie przez litewską straż graniczną.

Aczkolwiek zajścia te nie mają cech zatargów poważniejszych, to jednak wykorzystywane są one przez władze litewskie na terenie międzynarodowym dla ataków przeciw polskim. Jednocześnie wskutek panującej w dziedzinie terytorjalnej na pograniczu polsko-litewskim tymczasowości cierpi stan gospodarczy mieszkańców tego pogranicza. Szczególnie liczne wypadki napaściowania przez straż litewską granicy polskiej miały miejsce w ostatnich czasach.

Dla przykładu przytaczamy opis zajścia, spowodowanego przez litewską straż pograniczną w dniu 21 maja r. b. na podocinku granicznym Koltyniany w pow. Święciańskim. Na odcinku tym podobnie, jak na całym pograniczu polsko litewskim granicę wyznacza linia patrolowa, oznaczona ze strony polskiej przez wkopanie słupów i wbięcie wiec. Otóż dnia 21-go b. m. posterunek litewskiej straży granicznej samowolnie zniósł i przesunął oznaki graniczne na kilkadziesiąt metrów w głąb polskiego terytorjum. Charakterystycznym jest, że dotychczas w miejscu tem litewska straż graniczna nie wysuwała żadnych pretensyj terytorjalnych.

Dnia 22-go maja dowódca polskiego odcinka granicznego wywołał komendanta rejonu litewskiej straży granicznej w celu polubownego załatwienia powyższego zatargu. Wskutek opornego jednak stanowiska przedstawiciela straży litewskiej, który nie zważał na przytaczane mu fakty i racje, porozumienia, jak zwykłe, nie osiągnięto. Dowódca polskiej straży granicznej polecił więc przenieść wiechy na dawne miejsce, ostrzegając równocześnie przedstawiciela straży litewskiej, iż wszelkie usiłowania w kierunku ponownego pogwałcenia w tem miejscu terytorjalnego stanu posiadania napotkają na zdecydowany opór ze strony polskiej straży granicznej do użycia broni palnej włącznie.

Nie zważając na powyższe ostrzeżenie, dnia 23 b. m. straż litewska wysłała na teren polski swojego strażnika, celem ponownego przesunięcia wiech granicznych. Strażnik ten, nazwiskiem Antoni Niemicki, w całkowitem uzbrojeniu, zatrzymany został na polskim terytorjum w odległości 60 metrów od granicy. Wśród posiadanych przez niego naboi znaleziono nabój typu „dum-dum“.

Opisany wypadek nie jest bynajmniej sporadyczny, podobne zatargi, jak już zaznaczyliśmy przyjęły w ostatnich czasach nieomal masowy charakter. Tego rodzaju stanowią rzeczy kres polityczny może ostateczne ustalenie linii granicznej w myśl wskazań decyzji Rady Ambasadorów i zgodnie z ogólnie przyjętymi, międzynarodowymi zasadami.

WARSZAWA, 29.V. PAT. O godz. 5-jej w Prezydjum Rady Ministrów zebrał się zaproszeni przez pmiera przywódcy stronnictw sejmowych i senackich w liczbie około 30.0 godz. 5 min. 20 przybył p. Marszałek Polski Józef Piłsudski, poczem p. Premier prof. Bartel w paru słowach zwrócił się do Pana Marszałka z prośbą, aby zechciał wypowiedzieć swój pogląd na sytuację, związaną z Zgromadzeniem Narodowym i jego zadaniem, t. j. wyborem Prezydeta Rzeczypospolitej. Marszałek na wstępie, dzieląc się z zebranymi poglądem swym osobistym na dotychczasowe ciężkie położenie Prezydenta Rzplitej, namalował ponury obraz w jakim się kraj znalazł. Ponad wszystkiemi zapanował interes, zapanaowała beknarkość za nadużycia i zbrodnie w odrodzonym państwie nie nastąpiło odrodzenie ducha, szuje i lajdakisję rozpanoszyli. W jednej tylko dziedzinie naród się odrodził, co pozwoliło w wojnie zwyciężyć, w innych dziedzinach rozpanoszyli się walki partyjne, lajdactwo, [sprzedajność].

Marszałek przypomina, że posiadał władzę jakiej nikt w Polsce nie posiadał, jednak nie chciał rządzić batem i oddał władzę w ręce zwołanego przez siebie Sejmu ustawodawczego. Naród jednak zawiódł.

Dalej przechodząc do chwili obecnej marszałek oświadczył: Warunki tak się złożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię jeszcze próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata.

Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej nienawidzonymi w społeczeństwie. Róbćcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Nadna siła fizyczna nie zaciąży nad nami. Dalem gwarancję swobodnego obioru prezydenta i słowa dotrzymam, ale ostrzegam: nie zawierajcie z kandydatem na prezydenta układów partyjnych. Kandydat na prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiecie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica.

Nie można w Polsce rządzić pod terrorem szuj i temu się przeciwstawiaj. Wydałem wojnę — powiada Marszałek — szujom, lajdakom, mordcom i złodziejom i w walce tej nie uległem. Sejm i Senat mają nadmiar przywieleżeń i należałoby, aby ci którzy powołani do rządu mieli więcej praw. Parlament winien odczarować. Dajcie możność rządzącym, powiada Marszałek odpowiedzieć za to, czego dokonają. Niech Prezydent tworzy rząd, ale bez nacisku.

Z kandydaturą moją róbćcie co się wam podoba. Niewstydzę się niczego, skoro nie wstydzę się przed własnym sumieniem. Jest mi obojętnie wiele głosów otrzymam—dwa, 100 czy 200. Nie róbćcie jednak żadnego nacisku co do wybrania mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli wybrać, jednak kandydatów partyjnych i godnych wysokiego stanowiska.

Gdybyście tak nie uczynili widzę wszystko w czarnych dla was kolorach a dla siebie w barwach przykrych, bo niechciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych.

W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wzięwszy państwo słabe i ledwo dyszące, oddałem obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżście z tym państwem uczynili? Uczyniliście z niem pośmiewisko. Obecny rząd próbuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak, że po wyborze Prezydenta wszystko pójdzie po dawnemu. Boję się, że Sejm zechce pozostać, a trzeba abyście Panowie poszli na pewien czas, bo musi się przecież sąć coś nowego. Niech Prezydent przez pewien okres nie ma Sejmu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed Sejmem potem odpowiadać.

Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty i że bał nie świstał na ulicach. Moim programem jest zmniejszenie lajdactwa i utorowanie drogi zwycięstwa.

Czekam i zapewniam Panów, że nie zmienię się. Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu i elektowi. Elekt musi posiadać honor ponad chęć zarobienia kilkudziesięciu groszy.

Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ściagał złodziei.

Zastanówcie się nad tem Panowie, przemyslcie i przedysputujcie.

### O dezwa Wielkiego Przemysłu.

Niżej podpisani przedstawiciele kół gospodarczych wydali odezwe, oświadczając się za obecnym rządem. Odezwa głosi m. in.: „Marszałek Piłsudski wziął na siebie odpowiedzialność za losy Państwa i w jego ręku pozostanie niewątpliwie kierownictwo nawy państwowej w tym przełomowym okresie“.

„W zrozumieniu nakazu chwili, koła gospodarcze Rzeczypospolitej zechcą niewątpliwie najusilniej współdziałać i współpracować z Rządem w zakresie jego zamiarów, mających na względzie uzdrowienie i rozwój życia gospo.larczego“.

„Program obecnego rządu znajdzie bezwzględnie u kół gospodarczych całkowite zrozumienie i rzetelne współdziałanie w jego realizacji, przyczem koła gospodarcze jako pierwszy nakaz dla samych siebie uznawają potrzebę nieustającego wysiłku w kierunku racjonalnej organizacji placówek gospodarczych“.

Alfred Biederman—prez. Zw. Włók. Państwa Pol.  
 Aleksander Dąbrowski—prez. Rady Nadz. Prz. Drz.  
 Wacław Fajans — dyrektor Banku; prez. Zw. Bank.  
 Józef Landau — prez. Zw. Wielk. Przem. Chem.  
 Stefan Laurysiewicz — prez. Zw. Ubezpieczeniowego.  
 Jerzy Lempicki — dyrektor Centr. Zw. Przem. (Lewiatan).  
 Paweł Minkowski — prez. Zw. Cementowców.  
 Stanisław Surzycki — prez. T-wa Starachowice.  
 Krystyn Ostrowski — prez. Zw. Konfekcyjnego.  
 Edward Rose — redaktor ekonom.  
 Oskar Saenger — prez. T-wa Pabjan Papierni.  
 Feliks Zieliński — w-prezes Stow. Kupców Polskich.

### „Matin“ o nastrojach poznańskich.

PARYŻ, 29.V. Pat. „Matin“ zamieszcza artykuł Sauerweina o nastrojach Poznania gdzie zatrzymał się, wracając z Warszawy. W artykule swym Sauerwein stwierdza, że opór został już zlikwidowany, pozostaje tylko opozycyjny stanowiska kilku — dziesięciu zebranych w Poznaniu postów i senatorów. W wywiadzie z Sauerweinem marszałek Trampczyński oświadczył, że nie zamierza stać się swą kandydaturą na Prezydenta. Uważa on, iż powinien być wybrany kandydat, mający duże doświadczenie,

k któryby mógł być medjatorem między stronnictwami, nie będąc zaangażowany w ostatnich walkach. Można jedynie uniknąć wojny domowej, nie wybierając kandydata, którego nie przyjęłyby zwalczające się stronnictwa — mówił marsz. Trampczyński. W dalszym ciągu swego artykułu Sauerwein pisze, iż słyszał w różnych środowiskach wymieniane nazwisko Bobrzyńskiego. „Quotidian“ stwierdza na podstawie wiadomości, nadchodzących z Polski, iż wybór Piłsudskiego jest zapewniony.

### Sejm litewski 2-go czerwca.

KOWNO O. 29.V. PAT. Prezydent republiki litewskiej zwołał nowy Sejm na dzień 2 czerwca. W dniu tym odbędą się wybory nowego prezydenta Państwa oraz Prezydjum Sejmu. Trzeciego czerwca nowy Prezydent powierzy Tołuszysowi (Iudowcowi) lub Siczewiczowi misję tworzenia nowego gabinetu.

## JUTRO.

Nieposprzeżenie przeszedł w piśmie warszawskich wywiad z marsz. Piłsudskim ogłoszony w *Słowie* w czwartek. Był on dla tych, którzy marsz. Piłsudskiego dotychczas uważają za *ideowca* skrajnej lewicy, nieładą sensacją, nieładą rewelacją. Marszałek Piłsudski powiedział tam szereg zdań, pod którymi każdy konserwatysta mógłby się obydwoma rękami podpisać. Powiedział: 1) Nie należę ani do lewicy, ani do prawicy, nie chciałbym, aby mój wybór miał być zwycięstwem lewicy nad prawicą, 2) Europa, poza Rosją jest obecnie w okresie równowagi społecznej, 3) Nie wierzę abyśmy na drodze rozwiązywania problemów społecznych, reform społecznych mogli wyprzedzić, mogli w czemś się wyróżnić od zachodu Europy.

Ponieważ pod względem t. zw. „zdobyczy społecznych“ Polska już teraz wyprzedza Europę, — oświadczenie marsz. Piłsudskiego o „europelizacji“ naszych stosunków w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego może być istotnie podpisane przez każdego konserwatystę. Wspomnijmy choćby, że *niegdzie na zachodzie Europy* niema reformy agrarnej tego typu, jakim chciał Polskę za jej prawicowość nagrodzić „prawicowy“ p. Witos. Na tym „zachodzie Europy“, o którym wspomina marsz. Piłsudski, reforma „prawicowego“ p. Witosa jeszcze, chwata Bogu, słuszenie pól-bolszewizmem się nazywa.

Wywiad czwartkowy z marsz. Piłsudskim jest więc jego programową deklaracją, *pierwszorzędnego*, ale to zupełnie *pierwszorzędnego* znaczenia. Zamilała go prawicowa prasa warszawska. Zajęła ją jęczymem. Każda wojna domowa pozostawia za sobą szereg krzywd, niesprawiedliwości, przestępstw, aktów zemsty. Tutaj niestety wojna domowa podobna jest do komety, z wielkim ogonem wleczonym za sobą, a składającym się z dużych i małych krzywd, wyrządzonych dużym i małym ludziom. Nie chcemy broń Boże występować w obronie postępowania zwycięzców wobec zwyciężonych. W polityce jednak chodzi: raz o rozróżnienie rzeczy istotnych od nieistotnych, chociażby najbardziej bolesnych, — dwa — o likwidowanie skutków takiego nieszczęścia jakim jest wojna domowa, a nie umyślnego, zawziętego jęczyma tych skutków, i czynienia sobie z nich *materjałów do politycznej agitacji, do nowej akcji o charakterze ściśle partyjnym.*

Pisma prawicowe warsz. nie napisały więc ani słowa o pierwszorzędnego znaczenia deklaracji marsz. Piłsudskiego w sprawach socjalnych, — natomiast szeroko się rozpięły o tem, że gen. Malczewski siedział uwięziony w składzie desek na ul. Czernaikowskiej. Istotnie pomysł trzymania generatów w składzie desek jest metodą nie znaną dotychczasowej penologii i jak dotąd w kryminalistyce stosowaną chyba bardzo rzadko. Rezultatem jednak dziennikarskich rewelacji o miejscu pobytu gen. Malczewskiego było wydobycie b. ministra wojny ze składu desek i przewiezienie go do więzienia przy ul. Dzikiej.

Przechodząc teraz do dnia jutrzejszego, do sejmowej decyzji kto ma być Prezydentem, należy powiedzieć:

Lewica Sejmu głosować będzie niewzruszenie za marsz. Piłsudskiego. Jeżeli się ktoś zapyta dlaczego, czy to nie jest niekonsekwentne skoro marsz. Piłsudski powiedział, że wyraźnie nie należy ani do prawicy, ani do lewicy, skoro jego europejski program socjalny przeciwstawia się naszemu rodzimemu pól-bolszewizmowi? — odpowiedź na to należy — tak jest, lecz lewica nie może wysunąć innego kandydata. — Lewica w

ostatnich czasach była zgrucholana, rozbita, niezdolna do akcji. Niezdolna była do walki nawet z p. Witossem, nawet z „Piastem“ po wsiach, — dziś nie może zmieniać frontu wobec Piłsudskiego, nie może z nim także wstępować do walki.

**Prawica Sejmu.** Ta jest zdezorientowana. We wszystkich klubach prawicy podnoszą się głosy, że przeciw trzeba ulegalizować przewrót, że przeciw trzeba odpowiedzialność złożyć na barki marsz. Piłsudskiego. Zdanie to podziela *Słowo* i dla nas bezwzględnie jedynym odpowiednim kandydatem na prezydenta jest marsz. Piłsudski.

Niestety jednak w klubach ósemki, Piasta i N. E. R. przeważają zdecydowanie zdania innego rodzaju, kierunki które dają bądź do preferowania innego, nieprzyjaznego marsz. Piłsudskiemu kandydata, osoba którego trzymana jest w tajemnicy (Wojciechowski? gen. Haller? Dmowski? hr. Zamojski? gen. Sosnkowski? notuję nazwiska obiegające, nie wierząc w możliwość desygnowania żadnego z tych parów) bądź przez dopuszczenie marsz. Piłsudskiego, lecz uczynienie tego w atmosferze największego protestu, w atmosferze która by była wstępem do ponownej, zaciętej z nim walki.

Z kandydaturą poza marsz. Piłsudskim za *najbardziej prawdopodobną* uważamy kandydaturę księcia Zdzisława Lubomirskiego, b. członka Rady Regencyjnej, prezydenta m. Warszawy z czasów okupacji i Prezesa Centr. Komitetu Obywatelskiego z pierwszych lat wojny. Jest to kandydatura sympatyczna, ks. Lubomirski jest człowiekiem o wielkiej prawości charakteru, prawdziwego patriotyzmu. Nie wahał się swego czasu przyjąć godność kierownika państwa, gdy mu wkładano prawdziwie ciernistą koronę, obarczono go odpowiedzialnością za najbardziej tragiczne i ciężkie chwile polskiej współczesnej historii. Jest to powtarzamy druga po marsz. Piłsudskim co do prawdopodobieństwa kandydatura, jakkolwiek prawica sejmowa wypowiedziała się przeciwko niej, a sam książę Lubomirski jest zwolennikiem kandydatury marsz. Piłsudskiego.

Cat.

### Minister sprawiedliwości o zmianach konstytucji.

Minister Sprawiedliwości prof. Makowski zapytany przez dziennikarzy:

— Czy należy się spodziewać rychłej zmiany marcowej ustawy zasadniczej z r. 1921-go? odpowiedział:

— Konstytucja marcowa nie jest doskonała. O zmianach w niej mówi się powszechnie, zapewne też zmian tych należy oczekiwać; można drogą zmian w ordynacji wyborczej dążyć do uzdrowienia stosunków sejmowych; wogóle należy się spodziewać, że demokracja polska odbędzie jeszcze drogę dość długą, zanim osiągnie stan zapewniający spokójny i wszechstronnie udoskonalony tok życia publicznego; — pewnem jest tylko, że wszystko, cokolwiek ma być trwałą zdobyczą w dziele zapewnienia ładu życia państwowego, oprócz się musi na niewątpliwą aprobację społeczeństwa. Pewnik ten wynika zarówno z przesłanek doświadczenia społecznego, jak i z ustalonych w nauce prawa stwierdzeń, że prawo nieoparte na podstawach psychiki społecznej jest prawem martwym, skazanem na niewykonanie. Przeciwwstawieniem jego jest prawo żywe, harmonizujące z realnymi potrzebami życia i psychiką społeczną. Zdaje się, że tę prawdę zrozumiał nasz Sejm, ponieważ ze sfer sejmowych właśnie przedewszystkiem zaczęto stwierdzać konieczność rozwiązania parlamentu, jako już nie będącego w harmonji z wola społeczną, oraz zmian w Konstytucji, ordynacji wyborczej i t. p., mogących na przyszłość tę harmonję zapewnić.

### Sejm i Rząd.

Pos. Witos.

WARSZAWA, 29.V. (tel. wt.Słowa). Z Poznania donoszą: b. premier Witos który przybył tutaj onegdaj, po odbyciu szeregu narad odjechał do Małopolski. P. Witos otrzymał ze stronnictwa urlop miesięczny i w Zgromadzeniu Narodowym udziału nie weźmie.

### Projekt pełnomocnictw dla przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dowiadujemy się, że omawiany przez Radę ministrów projekt ustawy o załatwieniu konieczności państwowych w zakresie zarządu państwowego oraz spraw finansowych i stosunków gospodarczych, przewiduje między innem:

- 1) Uporządkowanie administracji i postępowania administracyjnego.
- 2) Ujednostajnienie i uporządkowanie niektórych przepisów dzielnicych, w szczególności ustawodawstwa na kresach wschodnich.
- 3) Ugodnienie z Konstytucją ustaw państw zaborczych.
- 4) Odwołanie uprawnień ministra skarbu w dziedzinie regulowania obrotu pieniężnego oraz przepisów, dotyczących ściągania lichwy pieniężnej i towarowej.
- 5) Ograniczenie budżetu do kwoty rzeczywistych wydatków z roku ubiegłego, z zastosowaniem oszczędności, niezbędnych dla uniknięcia deficytu.
- 6) Zmiana stawek niektórych podatków, cel oraz sposobów ich pobierania.
- 7) Unormowanie wynagrodzenia funkcjonarjuszy państwowych i wojska, oraz ewentualne ich podwyższenie w zależności od wyników akcji zrównoważenia budżetu.
- 8) Unormowanie obiegu biletów zdawkowych i bilon.
- 9) Zaciągnięcie i zatwierdzenie warunków pożyczek państwowych na cele gospodarcze do wysokości 600 milionów złotych w zlocie; konwersję i konsolidację istniejących pożyczek i zobowiązań państwowych.
- 10) Niektóre inne zarządzenia gospodarcze, analogiczne do wymienionych w ustawie z dnia 20 stycznia 1924 roku.

Wykonanie tych postanowień ma być przeprowadzone drogą Rozporządzeń Prezydenta Rzplitej.

Projekt jest naogół wzorowany na ustawie, z której korzystał swego czasu rząd p. Władysława Grabskiego.

Ostateczny tekst tego projektu będzie ustalony po omówieniu przez poszczególne ministerstwa najważniejszych dla nich i najpilniejszych spraw, wymagających załatwienia w trybie uproszczonym.

### Obrazy klubu Ch.-D.

WARSZAWA 29.V. (tel. wt.Słowa) W Sejmie w ciągu dnia dzisiejszego panował spokój. Od rana toczyły się tylko obrady Ch.-D. pod przewodnictwem p. Chacińskiego. Podczas posiedzenia wygłoszono referaty i wnioski uchwalone przez zarząd stronnictwa. Sądząc z poglądów kulturalnych obrady potwają przez cały dzień jutrzejszy.

### Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 29.V. Pat. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28 b. m. uchwała: wniosek ministra skarbu w sprawie zakresu uprawnień Ministerstwa Skarbu przy zawieraniu przez władze państwowe umów na dostawy rządowe, wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie państwowej pomocy doraznej dla bezrobotnych robotników przedsiębiorstw państwowych, wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłożenia państwowej pomocy doraznej na miesiąc czerwiec r. b. dla bezrobotnych, którzy wyprzedali zasiłki z funduszu bezrobocia. Poza tem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących.

### Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 29.V. (tel. wt.Słowa). Dziś płacono za dolara przy tendencji wyskakującej 11.60. Bank Polski płać 11.00. Tyle samo płacono przy obrotach międzybankowych.

### Pięgi i przysze

„Grem de ROSE“  
 24-letnie plany i perfumerji  
 SKŁAD GŁÓWNY  
 St. Kopec Warszawa, Chłodna 55.



### Wojewoda Raczkiewicz o bieżących zagadnieniach.

— Wywiad „Słowa” —

Pan wojewoda Władysław Raczkiewicz, który przed tygodniem ponownie po roku nieobecności objął urząd, udzielił wczoraj przedstawicielowi „Słowa” wywiadu, omawiając obszernie najbardziej palące zagadnienia chwili bieżącej. Na wstępie stwierdził p. Wojewoda, że Urząd wojewódzki w czasie jego prawie rocznej nieobecności pod kierownictwem vice-wojewody p. O. Malinowskiego pracował sprężyście, odpowiadając wymaganiom chwili.

Warunki ogólne — mówi dalej p. Raczkiewicz — i położenie ekonomiczne państwa spowodowały, że nie wszystkie wnioski, skierowane przez Województwo do władz centralnych, mogły być uwzględniane. Będąc na stanowisku Ministra Spraw Wewnętrznych z natury tego stanowiska kierowałem ogólną pracą administracji politycznej, z Województwem zaś wileńskim utrzymywałem kontakt bliższy z tytułu swego poprzedniego stanowiska. W chwili obecnej, powracając do pracy w Województwie, będę kontynuował linię, jaką poprzednio zakreśliłem.

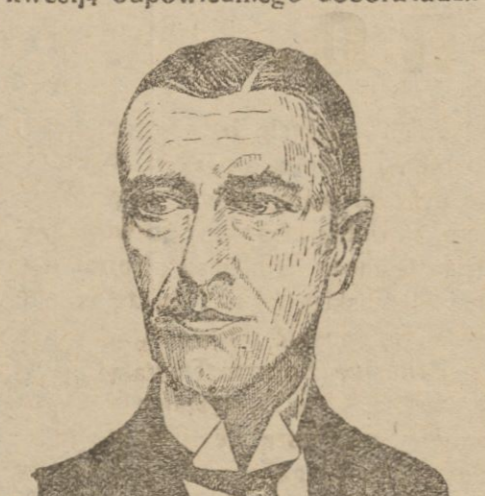
Wileńszczyzna znajduje się w zupełnie odmiennych warunkach niż inne ziemie państwa. W stosunku do północno-wschodnich ziem daleko posunięta regrantacja życia społecznego i gospodarczego odbiła się ujemnie w dziedzinie stosunków agrarnych, podatkowych, narodowościowych etc. Tamując tendencje ośrodkowe, uważam, że lokalne warunki wymagają nieraz traktowania sanacji stosunków narodowościowych i gospodarczych pod specjalnym kątem widzenia. Lokalne potrzeby i właściwości nie mogą być traktowane podług pewnego ogólnego szablonu administracyjnego. Musi być tu stosowana pełna uwaga, celowa polityka administracyjna, usiłująca w myśli polskiej racji stanu rozwiązać nieco odmiennie i trudne zagadnienia całości składu życia politycznego i społeczno-gospodarczego, aby szersze sfery ludności pociągnąć do współudziału w życiu państwowym.

Głębokie poczucie odpowiedzialności moralnej i trzeźwe, obiektywne ujęcie rzeczywistości powinny stanowić punkt wyjścia dla realizacji aktualnych zadań administracji. Ciwila przełomu w nastrojach ogółu musi znaleźć swój wyraz w pewnym tworzącym ożywieniu aparatu administracyjnego, w największym odbiurokratyzowaniu go, w zbliżeniu władz wyższych instancji do instancji I, co dokładnie pozwoli odczuć istotne potrzeby ludności.

Mam pewność, że wszelkie wnioski sanacyjne, zmierzające do zmiany systemu pracy w urzędach w kierunku uproszczenia, usprawnienia i zbliżenia urzędów do ludności — znajdują właściwe potraktowanie u czynników decydujących. Należy oczekiwać, że w tempie przyspieszonym zostaną zatwierdzone oddawna omawiane kwestie zespolenia, dekoncentracji i inne najpilniejsze zadania bieżące. Reorganizacja urzędów w kierunku zmniejszenia liczby jednostek organizacyjnych i organów kierowniczych słuszenie uzależniana była od zmiany systemu pracy. Aparat państwowy charakterem i rozmiarami swymi powinien być dostosowany do potrzeb i ducha narodu oraz uwolniony od zbędnego balastu i szablony rutyny, nagromadzonych przez wiekową tradycję państw zaborczych. Będąc przeciwnikiem doraźnych efektów, improwizacji i eksperymentów w administracji uważam jednak, iż dotąd młodzi się na nas ślepe kopijowanie wzorów obcych przy zaniedbaniu pierwiastków własnej, swoistej twórczości. W szczególności młodzi się brak wzajemnego

zaufania, który bodaj najwięcej przyczynił się do rozrostu manipulacji kancelaryjnej i kolosalnego obrotu „papierkowego”. Zdobyte doświadczenia pozwala obecnie na podjęcie zmniejszenia szeregu czynności bezcelowych, lub powtarzających się, względnie rozproszonych w wielu instytucjach, co znowu spowoduje skasowanie wszelkich nieużytecznych wydatków. Niedostatecznie też uwzględnialiśmy dotąd zdobyte naukowe organizacje pracy.

— Czy nie jest związany stopień należytego zaufania w urzędowaniu z kwestją odpowiedniego doboru ludzi?



— Muszę stwierdzić, że już od dłuższego czasu przeprowadzana jest selekcja personelu. Stale usuwa się elementy słabsze, pozyskuje się bardziej wartościowe.

Szczególną uwagę zwracam na należyty dobór urzędników na stanowiskach kierowniczych. Od urzędników tej kategorii wymagam nie tylko zupełnego opanowania prac administracyjnych, lecz i ujawnianie własnego zmysłu administracyjnego. Bezpośrednia kontrola nad wykonywaniem czynności zostanie jeszcze bardziej wzmocniona.

Nie sposób tu przemilczeć kwestii uposażenia urzędników. Nędza urzędnicza staje się przysłowiowa, niestety — rozwiązanie tego zagadnienia uzależnia się od ogólnego stanu kasy państwa, co ogół urzędników dokładnie sobie uświadamia. Ze swej strony nie zaniedbam przedkładania w każdej odpowiedniej chwili wniosków co do polepszenia warunków bytu urzędniczego.

— Jak się przedstawia stan bezpieczeństwa w województwie? —

— Stan bezpieczeństwa wewnątrz województwa wileńskiego jest zadawalający. Mówiąc o bezpieczeństwie podnieść muszę coraz bardziej wstępującą sprawność organów policji, oraz należyte spełnienie służby granicznej przez oddziały KOP. Społeczność miejscowa zachowując równowagę i spokój w okresie ostatnich wypadków w Polsce, zdało egzamin ze swej dojrzałości politycznej.

— A na pograniczu?

— Na pograniczu jest inaczej. O ile na pograniczu polsko-żydowskim od dłuższego czasu nie notowano napadów zbrojnych band dywersyjnych, poważniejszych zająć i zatarłów, co tyle stosunki te na pograniczu polsko-litewskim ze winy naszych sąsiadów pozostawiają dużo do życzenia. Od paru ostatnich miesięcy na tem pograniczu notowane jest ustawiczne niepokojenie przez litewską straż graniczną oddziałów KOP. W drodze rozmownego swarczenia ad hoc zatargu o przynależność terytorjalną tego lub innego

skrawka terytorjum polskiego, strzelanie z zasadzek do naszych patroli, samowolnego usuwania lub przesuwanie wierz ustawionych przez oddziały KOP. W celu oznaczenia przebiegu linii patrolowej, oraz rozszereżenia w pasie przygranicznym rozmaitych niepokojących ludności, a fałszywych wieści. Stan podobny niestety może ulec kardynalnej zmianie na lepsze dopiero w chwili, gdy władze litewskie zgodzą się wreszcie na powołanie mieszanej polsko-litewskiej komisji granicznej, w myśl zalecenia znanej decyzji rady ambasadorów i gdy komisja ta za obopólną zgodą wytknie na terenie przebieg linii granicznej, usuwając zgrabną tymczasowość.

Z kolei przechodzimy do innych dziedzin. Pan Wojewoda obszernie mówi o pracy samorządów. Hasłem jest oszczędność, która nie może jednak hamować intensywności pracy. Samorzady znajdują się w tej chwili wobec konieczności zatrudnienia bezrobotnych, dla tego potrzebny jest kredyt. Miastu Wilnu przyznany już został kredyt w wysokości półtora miliona złotych, natomiast dotacje dla sejmików na roboty drogowe zostały poważnie okrojone. Bezrobocie na wsi nie występuje tak jaskrawo jak w ośrodkach miejskich.

Pewne zmiany w programie działalności samorządów dotyczą ożywienia działalności w zakresie popierania rozwoju rolnictwa, a zwężenia akcji opieki społecznej, oraz zmniejszenia kosztów utrzymania zakładów leczniczych.

— Czy stan gospodarczy nasuwa poważniejsze obawy?

— W dziedzinie zagadnień gospodarczych przeżywany kryzys nie ominął rzecz prosta i Wileńszczyzny. Zwłaszcza dotkliwie odczuło przesilenie rolnictwo ze względu na klęskę nieurodzaju, złagodzoną zresztą dzięki wydatnym wpływom podatkowym oraz udzieleniu rządowej pomocy siewnej w wysokości około pół miliona złotych. Przemysł i handel znacznie udośćpełnieniem Wileńszczyźnie jej naturalnych rynków zbytu oraz zmniejszeniem kosztów przewozu i ułatwieniem przywozu towarów i produktów przez Wileńszczyznę konsumowanych. Łącząc z tem powstaje konieczność rewizji obecnych stawek taryfowych w drodze zastosowania

tarif różniczkowych na odległości ponad 600 km. zmiana dotychczasowej polityki eksportowej względem stacji Grajewo, nawiązanie unormowanych stosunków wymiennych z Rosją. Poza tem nader aktualną jest sprawa komasacji istniejących podatków, których różnorodność stanowi jeden z najbardziej deprymujących czynników w rozwoju życia gospodarczego.

Przechodząc do rolnictwa, za najważniejszą kwestję uważam regulację stosunków agrarnych przez nadanie szybszego tempa akcji scallania gruntu, likwidacji serwitutów oraz melioracji. Nie ulega wątpliwości, że już częściowo nawet spełnienie powyższych postulatów da możność życia gospodarczemu obracającemu się w kierunku i rozwinąć właściwy bieg prowadzący do ożywienia ruchu gospodarczego. Uspołedzona przemysłowość ze względu na brak surowców przemysłowych oraz geograficzne położenie Wileńszczyzny posiada ogromny zapas bogactw naturalnych w postaci lasów i ziemi. Właściwe użytkowanie i eksploatacja tych bogactw umożliwiłyby Wileń-

### Revolucja wojskowa w Portugaliji.

Stolica odcięta od kraju.

LIZBONA, 29.V. PAT. Połączenie między stolicą a resztą kraju zostało z powodu buntu wojskowego przerwane. Komendant zbudował w miasteczku przy granicy wzdłuż linii kolejowej. Rząd spodziewa się, że bunt zostanie wkrótce sifuniony.

### Chłopi przeciw bolszewikom.

WIENIĘ, 29.V. PAT. «Neue Freie Presse» donosi, że wśród włościanstwa rosyjskiego zwiększa się w ostatnich czasach ruch antybolszewicki. Ruch ten ma na celu utworzenie rządu chłopskiego. Przywódca ruchu jest przewodniczącym rosyjskiej partii chłopskiej Sergiusz Czernuszenko. Od pewnego czasu przebywa on w Wiedniu, gdzie z polecenia swego stronnictwa założył przed kilku dniami rosyjską centralę chłopską, której zadaniem jest prowadzenie propagandy na rzecz utworzenia rządu chłopskiego.

### Po rozbiciu Abd-el-Krima.

Co mówi minister hiszpański.

MADRYT, 29.V. PAT. Minister spraw zagranicznych Janguas złożył obszernie oświadczenie w sprawach marokańskich, w którym zaznaczył między innymi, że powodzenie Anglii zawdzięczać należy współdziałaniu francusko-hiszpańskiemu. Współdziałanie to — zdaniem ministra — również w przyszłości przyniesie pożądane owoce. Zadania, jakie pozostały jeszcze do zrealizowania są wielkie, ale możemy być pewni, że gen. Primo-de-Rivera, który potrafił zrozumieć od pierwszej chwili problemat wojenny, z taką samą jasnością będzie rozumiał problemat polityczny. — Zarówno Hiszpanja jak i Francja — narody, sprawujące protektorat każdy w swoim zakresie — będą miały za zadanie przy wzajemnej koordynacji tych poczynań, zmierzać do konsolidacji korzyści, osiągniętych za pomocą środków wojskowych. W ten sposób cały problemat marokański znajdzie swoje definitywne rozwiązanie.

### Pożyczka Rumuńska we Włoszech.

BUKAREST, 29.V. PAT. Kurs pożyczki, w wysokości 200 milionów lirów, zaciągniętej przez Rumunję we Włoszech wynosi 85, stopa proc 8 proc. Oj sumy ogólnej będą potrącone raty co dwa lata. Rząd rumuński zobowiązał się ponadto zamówić we Włoszech łodzie podwodne za sumę 175 milionów lirów, które będą spłacane w pięciu ratach po 35 milionów rocznie, pierwszą jednak ratą ma być zapłacona natychmiast z pożyczki.

### Zapowiedź strajku kolejowego na Łotwie.

Z Rygi donoszą: Łotewski związek kolejowców wystąpił z żądaniem zwiększenia o 30 proc. poborów wszystkim robotnikom i pracownikom warsztatów kolejowych. W razie nieuwzględnienia tego żądania do 7 czerwca, kolejowcy grożą ogłoszeniem ogólnego strajku kolejowego. Zarząd kolei wyjaśnia, że w obecnej chwili nawet mowy być nie może o zwiększeniu poborów pracowników kolejowych, lecz przeciwnie, wobec zmniejszenia pracy zmuszony jest część pracowników zwolnić. Żądanie związku najprawdopodobniej nie zostanie uwzględnione i strajk będzie ogłoszony.

**Wileńskie Towarzystwo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego**  
(dawn. «Wileńskie Towarzystwo Zachęty Wścigów Konnych» założ. w r. 1856)

w dn. 1, 3 i 6 czerwca r. b.

**W P o s p i e s z c e**

**Wścigi konne**

Urządza na torze w P o s p i e s z c e

Wycieczka będzie szczytna.

Początek o godz. 3 ej pp. każdego dnia. Szczegóły w afiszach.

### Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne uiszczenie należności za m-c CZERWIEC. Dn. 10 czerwca przerwiemy wysyłanie gazety wszystkim zalegającym w opłacie.

Przyjmujemy też, dla sprawienia przyjemności panom Poniatowski, że bandytami są wszyscy przemysłowcy, kupcy, kamienicznicy, a «krowo-pijcami», mówiąc po sowiecku, wszyscy ziemianie. Przyjmujemy że wszyscy ich z mienia i rozprzedzono na cztery wiatry i że w ich liczbie wyrzucano także i mnie ze starego dworu w Suderwie pod Wilnem, a raczej ze starej walczej się rudery, której nie mam za co naprawić i nie mam odwagi zaprosić do niej moich przyjaciół, bo musiałbym ich wieść na trzęsącej dyndzie, ciągniętej przez chude szkapy fornarskie, a przywiózłszy nie mógłbym im dać pokoiu, odpowiadającego najelementarniejszym wymaganiom nowoczesnego komfortu. Dwór ten jednak ma na równi z innymi dworami polową tradycję; tu odbywały się kolo polowej wieki zeszłego liczne zjazdy ziemiaństwa i duchowieństwa ku uczczeniu arcybiskupa metropolity Żylińskiego, który zwykł tam u najbliższych swoich krewnych, Wołków, część lata spędzać; tu częstym gościem był Synrokoma, tu po raz pierwszy grano jego «Chajkę w lesie»; obok dworu zaś wznosi się okazały Kościół, którego budowę, według planu Wawrzyńca Gucwicza, rozpoczął biskup Wolczacki, a doprowadził do końca dziać mojej żony, Hipolit Wołk.

### Litwini a przyszłe wybory do Sejmu?

Kwestję tę rozstrzygnie litewski zjazd rolniczy w Wilnie.

Litwini Wileńscy zainicjowali zjazd rolniczy Litwinów wileńszczyzny i Suwałszczyzny, którego termin wyznaczono początkowo na dzień 24 b. m., na skutek jednak wydarzeń majowych w Warszawie zjazd ten odłożono i termin jego posunięto na 27 czerwca r. b. Jednocześnie postanowiono, jak się dowiadujemy od osób kompetentnych, rozważyć zakres spraw nad którymi początkowo miano obradować. Głównym tematem miało być założenie i zorganizowanie na terenie Wileńszczyzny Litewskiego Towarzystwa Rolniczego, które jak wiadomo dotychczas nie istniało.

Jednakowoż na pierwszy plan zaczynają się wysuwać zagadnienia polityczne — zbliżające się prawdopodobieństwo nowych wyborów nasuwa tak starannie omijane przez prasę litewską zagadnienie: brać czy nie brać udział w wyborach?

Dotychczasowy punkt widzenia działaczy litewskich, że wzięcie udziału w wyborach byłoby dowodem uznania przez Litwinów miejscowych status quo w kwestji Wileńszczyzny, poczyna ustępować poglądom bardziej realnym, których prąd wyszedł od litewskiego stronnictwa ludowego, że należałoby postarać się o przeprowadzenie choć jednego kandydata do Sejmu Warszawskiego, który broniłby interesów Litwinów wileńskich.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Litwini udział w przyszłych wyborach do Sejmu wezmą; świadczy o tem fakt postawienia na porządku dziennym mającego się odbyć w czerwcu zjazdu kwestji „brać czy nie brać”.

Wiadomość tę potwierdza „Wiinius Aidas” z dn. 26 b. m. „Przyszły zjazd rolniczy jest ważny jeszcze i pod tym względem, że w Polsce mogą nastąpić wielkie zmiany. Jeżeli sprawy potoczą się jak dotychczas, to bardzo możliwe że w r. b. odbędą się nowe wybory do Sejmu. Możliwym jest, że Litwini również w tych wyborach będą uczestniczyli i dlatego zjazd rolniczy może się przyczynić do lepszego zorganizowania społeczeństwa litewskiego”. (w)

CASCARINE  
LEPRINCE  
L E C Z Y  
PRZYZYNY I SKUTKI  
ZATWARDZENIA

Przełata w aptekach i składach aptecznych.

---

**Upominki:**

Książki,  
Albumy,  
Obrazy,  
Papeteria wykwienna,  
Nuty

w  
Księgarni Stow. Nauč.  
Polskiego w Wilnie

ul. Królewska Nr 1.

**N a M a j**

### Ze starego dworu.

Jeden z moich słuchaczy, który przed dwoma laty przedostał się z Sowdepji do Wilna, opowiadał mi, że w jednej z gazet sowieckich natrafili kiedyś na gwałtowne przeciwko mojej osobie skierowane wymyślenia, podpisane przez samego Nachamkę Stiekiowa. Jaka szkoda, że nie domyślając się wówczas, iż wkrótce spotka mnie i pozna, nie zachował owego numeru; byłby dla mnie chlubą i cenną pamiątką.

Przed dwoma miesiącami, w Warszawie, w gracie spokrewnionej kierunkiem z prasą sowiecką, umieszczono feljton bardzo dla mnie w początku swoim pochlebny. Ale celem pochwał było tem wyraźniejsze wyudzielenie udzielonej mi w końcu nagany.

Ta gazeta jest Robotnik. Może niektórych jej współpracowników o burzy, że ich do komunistów zbliżam. Odpowiem na to, że w każdym numerze, obok tytułu Robotnik, widzę hasło: „Niech żyje rząd robotniczy i włościański”, że zaś ani robotnicy, ani embardziej włościanie rządzą nie będą, więc niech żyje rząd karjerowców, i demagogów, którzy nieziszczonemi obietnicami pociągają za sobą tłumy i rozpętlają w nich niszczycielskie namietności, aż w końcu zastraszeni własnym dziełem, może usłyszą głos sumienia, może zatrzymać się zapragną, lecz w tej chwili zepchnięci i wyprowadzeni przez innych, zmuszeni będą bezsilnie pa-

trzeć na Polskę, tocząca się i spadająca tam gdzie ją chcą widzieć Bryl i jego godni towarzysze t. j. pod władzą sowieckich czczyczątek i ich doświadczonego kierownika Feliksa Dzierżyńskiego.

Przedmiotem feljtonu był artykuł mój *Lui et Moi*. Miałem jest zaznaczyć, że w przeciwieństwie do Narodowo Demokratycznego *Słowa Polskiego*, w którym, z powodu tegoż *Lui et Moi*, uprzejmie całą moją działalność naukową i publicystyczną nazwano „propagandą głupstwa”, feljtonista *Robotnika*, krzyjąc się pod pseudonimem Jana Granicza, obszedł się ze mną po gentlemanisku. W artykule moim widzi on ciekawy, wymowny dokument psychologiczny, wykazujący, jak człowiek prawy i odważny „posiadający chlubne karty w literaturze” i w rocznikach myśli politycznej, przeistacza się w ciętne egoiste, gdy wydaje mu się zagrożonym jego interes materialny. Umiałem — opowiada o mnie autor — cisnąć w latach wojny gorzkie słowa Rosjanom, nie zląkłem się, co wymagało większej jeszcze zdaniem jego odwagi, Warszawy niewolniczo zapatrzonej w carskie sztandary, zbliżylem się do nielicznego grona skupiających się w „Widokrogu” publicystów, którzy w zbrojnych kadrach Piłsudskiego widzieli awangardę „niepodległej Polski”. — Ale skoro niepodległa Polska powstała i chcą spełnić to, co „celem było Kościuski i Staszica”, rozpoczęła „nieśmiałość” próby polepszenia doil ludu, obudzili się we mnie „dziedzic ideologii ob-

szarnej i stałem się „gorącą kolumną nienawiści” wobec poczynań związanych z programem reformy rolnej.

Ale co mam czynić, skoro ów program otwarcie dąży do wytepienia szlachty polskiej, jako nosicielki tradycji dziejowej, mierząc zaś przedewszystkiem w ziemiaństwo na kresach państwa, gdzie ono jest główną ostoją polskości, przesłania najmilsze marzenia Murawjewa i Stojypina, o których najczęściejszych wrogów, o których Polska miała w Rosji. Tych stów moich, które tak gorzą krytyka mego, nie cofam. Szczerze bym chciał uwierzyć, że naprawdę śladem Kościuski i Staszica kroczycy pragnie np.: Poniatowski, którego imię tu przytaczam, bo mówią o nim, że działa w dobrej wierze; niestety, czynny tych panów dostatecznie głośno świadczą, że nie duch Kościuski ich prowadzi, ale tak polskie niestety uczucie zazdrości względem każdego, komu pod jakimkolwiek względem trochę lepiej się dzieje — uczucie, które ich w nieprzytomnym ślepyim szale pograża. Nie mówię na wiatr, niech za mnie mówią cytry.

W nawskroś demokratycznej, przez propagandę komunistyczną przeartej Czechosłowacji zrozumiano, że jeśli produkcja rolnicza ma jako tako zaspokajać potrzeby kraju, to należy przynajmniej trzecią część ziemi uprawnej w rękę większej własności pozostawić. I tego trzyma się państwo. U nas zaś według danych z roku 1923 większą własność posiada tylko 18, 5 proc. użytków rolnych,

przytem stosunek ten rozmaitym jest w poszczególnych województwach, np. w Poznańskim wynosi 35 proc. w Pomorskim 24,5 proc., w Wileńskim tylko 12,6 proc., w sąsiednim Białostockim 9,50 proc.

Przyjmujemy teraz, dla sprawienia przyjemności panom Poniatowski, że bandytami są wszyscy przemysłowcy, kupcy, kamienicznicy, a «krowo-pijcami», mówiąc po sowiecku, wszyscy ziemianie. Przyjmujemy że wszyscy ich z mienia i rozprzedzono na cztery wiatry i że w ich liczbie wyrzucano także i mnie ze starego dworu w Suderwie pod Wilnem, a raczej ze starej walczej się rudery, której nie mam za co naprawić i nie mam odwagi zaprosić do niej moich przyjaciół, bo musiałbym ich wieść na trzęsącej dyndzie, ciągniętej przez chude szkapy fornarskie, a przywiózłszy nie mógłbym im dać pokoiu, odpowiadającego najelementarniejszym wymaganiom nowoczesnego komfortu. Dwór ten jednak ma na równi z innymi dworami polową tradycję; tu odbywały się kolo polowej wieki zeszłego liczne zjazdy ziemiaństwa i duchowieństwa ku uczczeniu arcybiskupa metropolity Żylińskiego, który zwykł tam u najbliższych swoich krewnych, Wołków, część lata spędzać; tu częstym gościem był Synrokoma, tu po raz pierwszy grano jego «Chajkę w lesie»; obok dworu zaś wznosi się okazały Kościół, którego budowę, według planu Wawrzyńca Gucwicza, rozpoczął biskup Wolczacki, a doprowadził do końca dziać mojej żony, Hipolit Wołk.

Przyjmujemy, że nas tu już niema, że z rozwalonego dworu sklecono narpedce pomieszkania dla krów i owiec, że nie pozostało śladów starego parku, którego wiekowe lipy, topole i kasztany poszły na chaty dla nowych właścicieli. Jaka komu stąd korzyść? i wogóle kto korzystać będzie z owych 257,731 hektarów, które w r. 1923 były jeszcze w posiadaniu większej własności w województwie Wileńskim. Korzystać będzie tylko minimalna ilość bezrolnych i matorolnych, pokrzywdzona zaś przy działaniu ogromna większość pienić się będzie z zawzięci i złości. Przeciwnie temu ogromną większość podszuczaw wówczas będą panowie z Wywolenia? Pozostanie im jedno — poddać się Brylowi i jego towarzyszyom, którzy do Moskwy jeżdżili, Sowieciom się poddali i z pomocą Sowieców pracują nad przeistoczeniem Polski w podwładną im Sowiecką republikę.

Niestety, nie widzą tego nasi lewicowcy i widzieć nie chcą, dokąd ich ślepa nienawiść prowadzi. Przed półtora rokiem ówczesny wice-premier p. St. Thugutt zaszczycił mnie wizytą swoją w Wilnie. Zaprosiłem z tego powodu kilku przedstawicieli ziemiaństwa; po kolacji rozpoczęliśmy dyskusję o sprawach kraju naszego. W zagajeniu zwróciłem uwagę na to, jak utopijną jest myśl tych, którzy żądają, że na miejscu wyniszczanego materjału ziemiaństwa da się tu stworzyć jakas nowa Czerwoną Polskę; żadnej czerwonej Polski nie będzie, będzie tylko Czerwoną Białorus; polskość utonie w zalewającej ją białoruszczyźnie.

Słowa moje nie przekonały p. Thugutta; w długim przemówieniu swoim dowodził między innymi, że charakterze kraju stanowią miasta, nie zaś wieś! Niektórzy z obecnych opowiadali mi o gwałtowności, która przykrą dla mnie była, jako dla gospodarza, i której powodu nie rozumiałem. Dopiera po wyjściu wice-premjera dowiedziałem się, że właśnie tego samego dnia doszedł do rąk kilku moich gości projekt grupy posłów z Wywolenia, którego autorstwo oni niesłusznie p. Thugutowi przypisali. Projekt ten zalecał, jako środek przeciwny ustawicznemu napaściom band sowieckich, natychmiastowe wywłaszczenie ziemian z pogranicznego pasa i rozdzianie ich obszarów włościanom i tunczom w celu przywiązania ich do państwa polskiego. Nie raczyli jednak autorowie projektu zastanowić się nad tem, w jaki sposób rzecz tak skomplikowaną, jak odebranie ziemi jednym, a nadzielenie nią innym, można było na oczekiwaniu załatwić — i nie pomyśleli, również i o tem, jakie uczucia żywić będą wględem obdarzonych szczęśliwcom ich bezpośredni, najbliżsi, ale po za granicznym pasem mieszkający sąsiedzi. Może w pomysłu tym p. Jan Gromicz dopatrzy się jakiejś „z poza form politycznych wystrastającej treści społecznej” natchnionej duchem Kościuski”. Co do mnie ducha Kościuski tam nie czuję, czuję natomiast zapach Dzierżyńskiego i Dabali... Jeszcze przykład: W końcu marca b. r. Wileńskie Towarzystwo Wiedzy wojskowej uroczystie ochodziło w



FABRYKI SUKNA i WYROBÓW KAMGARNOWYCH  
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

SPRZEDAŻ DETALICZNA

# G. MOLENDĄ i Syn

SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE  
ul. WIELKA 36 TELEFON 949

PO CENACH FABRYCZNYCH

## KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

### Wywiad z ministrem Czechowiczem.

Min. Skarbu p. Czechowicz udzielił prasie nast. wywiadu. W chwili objęcia mego ciężkiego posterunku musiałem mieć 3 plany: 1-szy specjalny plan na miesiąc maj, a to w związku ze specjalnymi trudnościami w tym miesiącu oraz w związku z koniecznością wypłacenia pierwszego kuponu pożyczki Dillonowskiej w wysokości 2-ch milionów dolarów.

Należało również opanować sytuację walutową. W rezultacie kupon pożyczki Dillonowskiej został, jak wiadomo, wypłacony nawet na tydzień przed terminem, a Skarb dysponuje dostatecznymi środkami do zaspokojenia wszystkich bieżących wydatków. Opanowanie sytuacji zawiądzamy w głównej mierze sprawności aparatu skarbowego, którego działalność nie doznała żadnej przerwy.

— A jak się przedstawia, Panie Ministrze, wpływ z tytułu danin publicznych?

— Wpływy te w drugiej dekadzie były wyższe niż w pierwszej b. m. Mianowicie — w pierwszej dekadzie wpłynęło 30,9 milj. zł., w drugiej zaś 36,3 milj. zł. Trzecia dekada zapowiada się pomyślnie w związku z terminem płatności podatku obrotowego. Dekada ta powinna dać znacznie wyższe wyniki.

— Drugi pański plan, Panie Ministrze?

— Plan ten obliczyłem na najbliższą metę, streszcza się w następującym:

1. Należy utrzymać za wszelką cenę równowagę budżetową. Uważam to za zadanie łatwe do osiągnięcia przy pewnym wysiłku i przestrzeganiu zasady oszczędności.

Deficyt budżetowy w pierwszych czterech miesiącach br. wyniósł 42 milj. zł., co świadczy o znacznym postępie na drodze zrównoważenia budżetu. Sprostowany preliminarz rządu na rok 1926 przewiduje po stronie dochodu 1528 milj. zł. po stronie wydatków 1730 milj. Osiągnięcie w pierwszych czterech miesiącach dochody budżetowe uprawniają do przypuszczeń, że w faktycznym wykonaniu pozycje dochodowe dadzą nie mniej, niż 1600 milj. zł. Licząc się nawet z tem, że budżet państwowy z rozmaitych powodów, których streszczenie zajęłoby za dużo czasu może zwiększyć się po stronie wydatków do 1800 milj. zł., sądzę, iż pokrycie deficytu stanowiącego około 200 milj. zł. rocznie nie może być zadaniem niewykonalnym.

Samo tylko usprawnienie aparatu skarbowego może zapewnić znacznie lepsze rezultaty. Również osłabienie presji, wywieranej przez rozmaite kołtę i wpływy jednostki na władzę państwową w ogóle i w szczególności na urzędy skarbowe — przyczyniłoby się niezawodnie do zwiększenia dochodów z jednej strony, oraz do osiągnięcia znacznych oszczędności z drugiej.

— Czy Pan Minister przewiduje zwiększenie stawek podatkowych?

— Moim zdaniem winno ono

być dokonane z taką ostrożnością, ażeby się nie odbiło na życiu gospodarczym.

2. W dalszym ciągu wykonania mego drugiego planu należy utrzymać czynność bilansu handlowego. Bilans ten czynny już jest stale od września 1925 r. i w kwietniu br. nadwyżka eksportu nad importem wynosiła 44,3 milj. zł.

3. Należy rozciągnąć ściślej jak dotychczas kontrolę nad finansami samorządowymi, gdyż gospodarka samorządowa pozostaje w ścisłym związku z ogólnym zagadnieniem finansowym.

Pragnę przejść wreszcie do omówienia trzeciego planu na dalszą metę.

Wysuwam tutaj dwie zasadnicze tezy:

a) należy zwrócić główną uwagę na problem cen, który nie był dotychczas poważnie traktowany. Przytoczę kilka cyfr: wskaźnik kosztów utrzymania wynosił w maju 1924 r. 125 punktów (w stosunku do 100 punktów przedwojennych), w październiku 1924 roku punktów 150 a w lipcu 1925 r. 151,6 puuktów. Takie wahania w okresie stabilizacji walut winny być uważane za objaw w najwyższym stopniu nienormalny. Według danych za grudzień 1924 r. Polska była najdroższym krajem na kontynencie europejskim, o czym świadczą następujące cyfry, wyrażające wysokość kosztów utrzymania w porównaniu z okresem przedwojennym, przyjmując dla okresu przedwojennego 100 punktów a więc: w Austrii 94, we Francji 106, w Niemczech 123, w Rumunii 77, we Włoszech 128, a w Polsce 153.

Plan finansowy b. Premiera p. Władysława Grabskiego zatałam się poza biernym bilansem handlowym, głównie z przyczyn wzrastającego stale poziomu cen, co uniemożliwiło zrównoważenie budżetu i doprowadziło do inflacji bilonowej;

b) przeprowadzenie planowej akcji w kierunku prawdziwej sanacji naszych finansów nie jest możliwe bez zasilenia życia gospodarczego w środki pieniężne.

— Pożyczka zagraniczna?

— Pożyczka zagraniczna w większym stylu celowo użyta stanowiłaby najlepszy środek zaradczy. Nie dopuszczam nawet jednak myśli o zaciągnięciu pożyczki w formie i na warunkach, nie dających się pogodzić z godnością narodu, tym bardziej z suwerennością państwa. W razie niedojścia do skutku pożyczki zagranicznej na warunkach możliwych do przyjęcia, musimy szukać innych dróg przyczem poczynania w tym kierunku winny być bardzo ostrożne. Tutaj muszę nadmienić, że nie może być mowy o zaciągnięciu pożyczek na cele budżetowe. Powtarzam jeszcze raz, iż budżet musi być zrównoważony i że głównie od jego zrównoważenia zależy widok uzyskania znaczniejszych pożyczek zagranicznych, które pozwoliłyby nam wzmóczyć tętno życia gospodarczego.

— Czy Pan Minister przewiduje zwiększenie stawek podatkowych?

— Moim zdaniem winno ono

Auli uniwersytetu dzieło Iminien Marsz Eiusdskiego. Jako rektor, wygłosiłem przemówienie wstępne.

Zamierzam zwrócić się o wydrukowanie tego przemówienia do umiarkowanie demokratycznego wulgę opinii ogółu „Kurjera Wileńskiego”, w którym pracują przeważnie zlemianic — to ziemianie obszarnicy. Chcąc jednak własny mieć sąd o piśmie tem, kupiłem numer — i oto na samym wstępie znajduję artykuł, zięjący jakąś poprostu niezrozumiałą dla mnie, obłąkaną nienawiścią do ziemiaństwa, do całej jego kultury i ideologii — artykuł taki, że nie dziwiłbym się, jeśli po przeczytaniu jego tem lub ów półinteligent zamieszkały w pobliżu dworu jego autora podpali, to gniazdo wszelkiej ohydny i niaoby prawo, w razie wykonania zamiaru, bronić się tem, że działał pod sugestią przeczytanych ziorzeń. A co spowodowało ów wściekły atak? To jedno, że ziemianie, książę Eusiacy Sapieha, napisał odezwę monarchistyczną. I za to nazwano go Targowiczanie i wraz z nim tych wszystkich, którzy monarchję uważają za formę rządu najodpowiedniejszą dla nas, wiążącą czasy nasze z przeszłością, dającą pewniejsze, niż inne formy, rękojmie, że rząd będzie ponadpartijny, sprawiedliwy, siiny. Konfederację Targowicką tworzyli ci, co nie chcieli wzmocnienia władzy Królewskiej, albowiem «Polska nierządem stoi»; dziś, odwrotnie, Targowicą jest nie wierzyć, że tylko nierządem stać może Polska, nierządem bezmyślnych i rozgątwionych suwerenów.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

— Dzień Spółdzielczości. Za interesowanie obchodem Dnia Spółdzielczości w Wileńszczyźnie zatacza coraz szersze kręgi, niewątpliwie święto spółdzielczości, które począwszy od roku bieżącego obchodzone będzie rok rocznie w pierwszą niedzielę czerwca, przyniesie wyniki dodatnie. Widać to z tego, że idea spółdzielczości przeszły się szersze koła społeczeństwa.

Jak nam ostatnio donoszą z prowincji, obchód Dnia Spółdzielczości, został zorganizowany w Zamoszu, Budstawi i Ignalinie.

W Zamoszu Kasa Spółdzielcza wspólnie z kooperatywą „Przebój-Rozkwit”, zorganizowały obchód o następującym programie: 1) Pochód. 2) Mowa okolicznościowa. 3) Gry na powietrzu. 4) Chór. 5) Mowa przed przedstawianiem. 6) Przedstawienie. 7) Tańce.

W Budstawiu Komitet Dnia Spółdzielczości ustalił następujący program: O godz. 9-tej nabożeństwo w kościele i nauka, o godz. 11-tej bezpłatny kolportaż pism i ulotek na placu przed kościołem. Popołudniu, o godz. 17 min. 30 odczyt w pierwszej części o Stanisławie Szaszu, w drugiej części na temat „Zadanie i cele spółdzielczości i ówczesny jej dorobek w Polsce”, następnie deklamacje, przedstawienie „Triumf Spółdzielczości”, koncert i kino na wolnym powietrzu. W zorganizowaniu obchodu wzięły udział: Kasa Spółdzielcza, Szkoła kooperatywa „Krynica”, Spółdz. Stow. Spoż. „Zgoda”, Spółdzielnia I Bauu K. O. P., i T-wo Ochotniczej Straży Ogniowej.

Lokalny Komitet obchodu Dnia Spółdzielczości w Ignalinie urządza w tym dniu zabawę, przedstawienie „W sidiach Judasza”, chór oraz lo-

terę fantawą. W skład Komitetu weszli przedstawiciele Spółdz. Spoż. „Nadzieja”, Kasy Steficyka, kolejarzy i nauczycielstwa.

Z powyższego widzimy, że ludzie dobrej woli czasu nie tracą niosąc propagandę spółdzielczości na korzyść Ojczyźnie i jej Obywatelom.

— Termin płatności podatku majątkowego. Izba Skarbowa przypomina, że z końcem maja r. b. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego w wysokości połowy pozostałej części (3/4) różnicy pomiędzy trzema definitywnymi ratami (u płatników od 5 stopnia wwyż w pierwszej grupie kontyngentowej — 60 proc. tych rat) — a wpłatami, uskutecznionymi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Właściciele nieruchomości, podlegających ochronie lokatorów, winni byli uiszczyć do dnia 15 maja r. b. drugą z czterech rat wyznaczonych im do zapłacenia w roku bieżącym.

Zarazem zaznacza się, że niewznowienie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu raty, płatnej w maju oraz poprzednich zaległości.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

29 maja 1926 r.

Dewizy i waluty:		
Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	11,00	11,02
Holandja	443,10	444,20
Londyn	53,62	53,76
Nowy-York	—	—
Parąy	36,37	35,46
Praga	32,65	32,73
Szwajcaria	213,45	213,98
Wiedeń	155,85	156,18
Włochy	41,15	41,25
Belgia	33,95	34,03
Stokholm	281,75	282,45
Papieri wartościowe.		
Pożyczka dolarowa 67,50 (w złotych 760,35)	—	—
— kolejowa 171,00	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	32,00	31,50
pr. pożyczk. konw.	—	—
proc. listy zast.	—	—
ziemskie przedw.	32,25	22,00
—	22,15	—

# KRONIKA

— (x) Przepisy sanitarne w zakładach fryzjerskich obowiązują nadal. Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Publ. wydało zarządzenie, mocą którego zostało przedłużone rozporządzenie dotyczące przepisów sanitarnych w zakładach fryzjerskich, na czas nieograniczony, aż do odwołania.

— (n) Posiedzenie okręgowej komisji ziemskiej. W poniedziałek dnia 31 maja i w wtorek dnia 1 czerwca odbędą się posiedzenia okręgowej komisji ziemskiej w Wilnie.

Na porządku dziennym pierwszego dnia posiedzenia: a) sprawa ze skargi G. Harasimowicza o orzeczenia komisji uwłaszczeniowej w przedmiocie uwłaszczenia Harasimowicza z powodu długotrajniej dzierżawy folwarku Podymane Kamienie, gm. Rudomińskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Krystyny Malinowskiej; b) 13 spraw zatwierdzenia projektów scalenia gruntów w pow. Wileńsko-Trockim, Oszmiańskim, Brastawskim, Dziśnieńskim i Postawskim; c) sprawa zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji wspólnego pastwiska, należącego do gospodarzy wsi Markowo, gm. Żodźskiej, pow. Wileńskiego, i do majątku Danuszewo Izabeli i Marii Kiersnowskich; d) 3 sprawy zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Grauzyski, pow. Oszmiańskiego, własn. E. Kremera, M. Baranowskiego i F. Jawszyca na rzecz miasteczka Grauzyski i wsi Nowe Sioło i Łojcy; e) 25 spraw wdrożenia postępowania scalenia gruntów w pow. Wileńsko-Trockim, Oszmiańskim, Wilejskim, Postawskim, Brastawskim i Dziśnieńskim.

W drugim dniu posiedzenia będzie rozpatrzone 26 spraw, w tem sprawa wdrożenia postępowania przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego dobra Janiny — Zofji Umiastowskiej — Milewskiej: a) Kłewica, gm. Grauzyskiej i Dziewielskiej, pow. Oszmiańskiego na rzecz gospodarzy 8 wsi i b) Konwaliszki, gm. Dziewielskiej, na rzecz gospodarzy 17 wsi.

— (x) Zegarki dla regulowania ruchu samochodowego. Każdemu kto miał do czynienia z regulowaniem ruchu kołowego, wiadomym jest jak trudność stanowi stwierdzenie, czy dany samochód jechał z nadmierną szybkością. Trudność wynika z tego, że określenie takie robione jest z reguły „na oko”. Sprawa nie nasręcza wątpliwości, jeśli samochód jedzie z szybkością «warjacką». Co innego jednak, gdy tempo jazdy przekracza szybkość dozwoloną w

sposób mniej jaskrawszy. Tu już z reguły ma miejsce rozbieżność zdań między policjantem, a szoferem, który zawsze gołów jest stwierdzić, że stanowczo jechał z szybkością dozwoloną. Aby uniknąć tego rodzaju wątpliwości i sporów ostatnio zaprowadzono dla policjantów specjalne zegarki stosowane do oznaczania szybkości jazdy. Są to t. zw. zegarki sieperowe (sekundowe) używane zazwyczaj na wyscigach. Mechanizm jest tak urządony, że zegarek zostaje wprowadzony w ruch dopiero z chwilą naciśnięcia uszka zegarowego. Policjant badający szybkość pojazdów uskutecznia to na pewnym ściśle wymierzonym odcinku. Znając długość danego odcinka, stwierdziwszy na zegarku przez ile sekund przebył ten samochód, policjant może z całą ścisłością określić jego szybkość. Inowacja ta będzie niebawem wprowadzona i w Wilnie, którą też należy powitać z całym uznaniem.

— (n) Stan chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszny 4, plamisty 1, ploniec 11, błonica 1, ospówkę 1, odrę 15, krztusiec 1, czerwonkę 1 i gruźlicę 4 osoby.

— (n) Posiedzenia miejskiej komisji finansowej. We wtorek, dn. 1 czerwca, odbędzie się w magistracie posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Na porządku dziennym sprawy podatkowe.

### KOLEJOWA

— (x) Zaprowadzenie ulgowych biletów dla kolei podmiejskich. Odnośnie do ostatniej konferencji taryfowej, która się odbyła w Dyr. PKP. w Wilnie, oraz na wniosek głównego przedstawiciela do Rady Kol. przy Ministerstwie Kolei p. Wańkowicza, w najbliższych dniach zaprowadzona zostanie w Wilnie taryfa ulgowa dla kolei podmiejskich w promieniu 50 km. od Wilna.

Według informacji zasięgniętych w tut. Dyr. PKP., wspomniane ulgi które już wprowadzone są po większych miastach, jak Warszawa, Poznań, Kraków i t. p. będą zastosowane do wszystkich pojedynczych osób, dotąd zaś z ulg korzystały tylko wycieczki krajoznawcze i t. p. składające się z niemieji 30 osób. A więc ulgowe bilet li kl. na przestrzeń do 25 km. wyniesie 1 zł. 50 gr. zaś bilet zwykły wynosi 1 zł. 90 gr.; ulgi III klasą — 1 zł., zwykły zaś — 1 zł. 28 gr. Na przestrzeni 50 km. ulgi będą odpowiednio zwiększone. Nadmienić należy, iż pomimo powyższych ulg udający się na letniska mogą korzystać również z ulgowych biletów miesięcznych, które to w myśl taryfy ulgowej będą o 2/3 niższe — odpowiednio do wynoszącej sumy za cały miesiąc.

### AKADEMICKA.

— Zjazd Związku Kół Polonistycznych W dniach 3, 4 i 5 czerwca odbędzie się w Wilnie 11 ogólny zjazd Związku Kół Polonistycznych P. M. A. pod pretekstora t. zw. Magnificencji Rektora M. Złiz-chowskiego. Zjazd ten rozpocznie się Mszą św. w Ostrej Bramie we czwartek o godz. 9, poczem w auli Kolumnowej U. S. B. nastąpi uroczyste otwarcie Zjazdu z referatem p. Heleny Obiezierskiej p. t. „Stosunek dzisiejszego pokolenia do romantyzmu”.

W piątek 4 czerwca i w sobotę 5 czerwca Komisje rozpoczną obrady o godz. 9 rano. Na Komisjach zostaną wygłoszone referaty: Z. Falkowski „Potrzeba analizy estetycznej przy rozpatrywaniu zjawisk literackich”; Ks. K. Kucharski „Organizacja pracy naukowej w Kółach Polonistycznych i jej aktualne kierunki”; E. Andruszkiewicz „O metodzie pracy bibliograficznej w Kółach Polonistycznych”; W. Charkiewicz „Projekt pisma Związku Kół Polonistycznych P. M. A.” Czas popołudniowy poświęci zjazd na zwiedzanie miasta i zebrań towarzyskie.

W sobotę o godz. 4 w auli Kolumnowej U. S. B. ostatnie plenum i zamknięcie zjazdu. W niedzielę 6 czerwca Wileńskie Koło Polon. organizuje dla gości wycieczkę do Trok. Delegatami na Zjazd z Kół Wileńskich są Walerjan Charkiewicz (przewodniczący deleg.), Ks. Kazim. Kucharski, Helena Obiezierska. Informacji udzielają dyktorni Kola (Zamkowska 11 m. 7) codziennie o godz. 11—12.

### ROŻNE.

— Wileńskie kóło związku bibliotekarzy polskich. Członkowie Kola zwiędzać będą w poniedziałek dnia 31-go maja r. b. o godz. 6 ej wieczorem Bibliotekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Punkt zborny na miejscu odwie. dzin (ul. Lelewela).

— Konkurs modeli lotniczych. W niedzielę 30 b. m. o godzinie 6 wieczór na boisku sportowym w Zwierzyniecu odbędzie się konkurs latających modeli lotniczych

### NADESLANE.

— Traktor w przedniej straży. Traktor rolniczy, bliski krewny straszliwego czołgu bojowego, zajął jako wysłannik pokoju i przemysłowego postępu swe miejsce w pierwszym rzędzie przedniej straży cywilizacji dwudziestego wieku. Rolnictwo, ta podstawa wytwórczości we wszystkich prawie krajach kuli ziemskiej, zaczyna się „motoryzować”. W stępowych stacjach Amerykańskiego Związku, w Południowej Ameryce, w wielu krajach środkowej Europy, wreszcie w Rosji, tym potencjalnym śpiącym światła, traktory motorowe wprowadzają nową erę w przemyśle starym jak sama ludzkość. Podbój jest zupełny pokojowy i niema tu ani tajnych układow, ani politycznych wybiegów, ani przeciwwstawienia klauzul „największego uprzywilejowania”. Niepozorny wysłannik zaczyna bez rozgłosu dokonywać dzieła, które często bezkultownie starali się dokonać niemiernie poważni, lecz napewno żręczniejsi i daleko wymowniejsi posłowie.

Wiadomość z Moskwy, ogłoszona kilka dni temu, podała ciekawy fakt, jakoby pięćdziesięciu rosyjskich robotników wybrało się do Stanów Zjednoczonych, aby przejść kurs budowy i obsługi traktorów rolniczych w fabryce Forda. Donosono, że rząd sowiecki dostarczył środków na kupno 10 000 lych maszyn, oraz, że Ford Motor Company ma ponieść koszty przejazdu tych robotników zarówno okrętami jak i kolejami i wypłacić im pewną pensję podczas ich pobytu na kursach. Poza tem mają fabrykanci wysłać do Rosji oddział wyszkolonych mechaników, którzy mają uczyć rolników najlepszych sposobów posługiwania się traktorami.

Jest oczywiście, że byłoby teraz z pewnością sędziw o rezultatach tej przyjacielskiej wymiany. Toć co obecnie wydaje się zupełnie problem, jest przerzucaniem mostu nad przepaścią, która dotychczas wydawała się nie do przebycia. Wydaje się prawdopodobnym, że przemysł sam przez się dokona tego, z czem dyplomacja w obecnych warunkach nie mogła sobie dać rady. Rytm silnika traktorowego, przetłomaczony przez tych 50 cich i ludzi nauczonych aby go rozumieć, przemówi nowym, rewelacyjnym językiem do rosyjskich rolników, a przez nich niewątpliwie i do milionów ich rodaków. Letzące odlegiem pola wydadzą obfite plony, a bezpłodne obszary znów zekwifną.

Niemą większego cywilizatora jak owa miara dobrobytu, dająca zadowolenie. Nienawidzić i zawiść, które wywołują wojny, zrodzone są z niezadowolenia i obawy przed brakiem. Naród wystarczający sam sobie, którego potrzeby zaspakajane są automatycznie, rzadko kiedy wygląda zawistnie poza granice swego kraju. Zadowolenie nie jest stanem li tylko teoretycznym. Jest to stan stały i rzeczywisty, gdy nie pozostaje do pragnienia nic naprawdę potrzebnego.

zrobionych przez uczeni modelarni lotniczej Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego Ligi O. P.

— Uniwersytet im. Mickiewicza. Dnia 28 b. m. w uniwersytecie powszechnym im. Adama Mickiewicza w Wilnie, wobec specjalnej komisji, odbyły się egzaminy słuchaczy nauk buchalieryjnych prowadzonych pod kierownictwem p. Stanisława Hermanowicza w zakresie systemów włoskiego, niemieckiego, angielskiego (francuskiego), amerykańskiego oraz buchalterji pojedynczej i pomocniczej. Egzaminy złożyli: Cuchowska M., Dziatkowicz A., Epsztejnówna Ch., Hurynowicz A., Januszkiewiczówna J., Lemberg E., Parfimiowicz W., Szumski T., Sokołowski A., Witkowska H., Zieliński M.

Wykłady trwały 109 godzin w międzyczasie — od października 1925 r. do maja r. b.

— Wielka zabawa majowa. Przypominamy Wilnianom, że dziś o godzinie 3-ciej po południu w Ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się wielka zabawa majowa, na którą Polska Macierz Szkolna zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych. Spieszcie wszyscy odetchnąć w pięknym ogrodzie, posłuchając ładnej muzyki i śpiewów, oraz weselo zabawić się.

Cena wstępu 50 groszy, młodzież, dzieci i żołnierze płać 20 gr.

— Dyrekcja gimnazjum państw. im. ks. A. J. Czartoryskiego w Wilnie zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy I i IV rozpoczną się dnia 21-go czerwca 1926 r.

### TEATR I MUZYKA.

— Reduta w gmachu na Pohulance gra działają w niedzielę dn. 31-go maja o godz. 8,30 wiecz. na dziedzińcu Piotra Skarki (Uniwersytet) przed kościołem św. Jana ministerjum J. Slowackiego «Świąt Niezłomny». W razie niepogody w gmachu na Pohulance o godz. 9 ej Zespół Reduty odegra komedję fantastyczną St. Kryworozewskiego «Djabł i karozmarka».



SPORT

1 p. p. leg. — Pogoni 2:0 (1:0).

Wypadki ostatnich dni nie pozwoliły odbyć się 15 maja spotkaniu tych drużyn. Wczoraj to spotkanie nareszcie nastąpiło na boisku i piłki. Obidwie drużyny wystąpiły w mocnych składach...

W środę 2-go czerwca ostatnie przedstawienie zespołu Reduty. Grana będzie komedia St. Zeromskiego "Dziękuję ci przepióreczko".

Ceny na ostatnie trzy przedstawienia zniżone o 75 proc. — Wieczór taneczny Jadwigi Hryniewickiej. We wtorek dn. 1 czerwca o godz. 8-iej wiecz. w Gmachu Reduty na Pohulance odbędzie się wieczór taneczny Jadwigi Hryniewickiej...

Koncert ten zawiera prawie zupełnie nowy program złożony z utworów nie wykonywanych dotąd na żadnych z poprzednich wieczorów przez p. Hryniewicką.

Wypadki i kradzieże. — Samobójstwo. Dn. 28 b. m. otrula się esencją octową 19-letnia Maria Siemienowa (Kosińska 4). Desperatkę dostawiono do szpitala żydowskiego.

— Nieporozumienie rodzinne przyczyną samobójstwa. Dn. 29 b. m. wypła amoniaku 30-letnia Olga Blinstrub (Piwna 13). Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Zaginęła. Dn. 27 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 16-letnia Józefa Mickiewiczówna (Lipowa 34).

— Podrutek. R. Jankowska (Kossa 12) w bramie domu Nr. 10 przy tejże ulicy znalazła dziecko pięciomiesięczne w wieku około trzech tygodni.

— S. Makarewicz (Mickiewicza 9) znalazł dziecko na klatce schodowej. Podziękowano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— Kradzieże. Dn. 26 b. m. aresztowano Michała Drodzowicza (tow. Niemian) który dokonał kradzieży kłosa na szkole B. Pietucha (w. Howorki pow. Dąbski). Kłosa odnaleziono i wrócono do posiadacza.

— W nocy na 29 b. m. skradziono 10 worków mąki na szkole Sz. Piętko (Kijowska 2). Straty wynoszą 480 zł.

Nowości wydawnicze.

— W "Wiadomościach Literackich" zamieszczono obszerny wywiad p. Wiktora Piotrowicza z red. Cz. Jankowskim, charakterystyczny naszymi latami jako pisarza i społecznego działacza. Pięknie skreślony sylwetkę dobił znakomity portret rysowany para lat temu w Zakopanem przez Ign. Stan. Witkiewicza.

— Wacław Grabieński: "Niewinna grzesznica". Komedja współczesna i wieczna w 3 aktach. Warszawa, F. Hoescik, 1926.

Polecamy bardzo gorąco rodzinę inteligentną, zam. w Wilnie, czworo osób bez ratunku gnie z nędzy, wszystko już wyprzedali i tylko cud Bożego oczekują. Człowiek o kamiennym sercu wyszedłby z tego przybytku niedoli, że iż w oku Łaskawie datki przyjmuje Adm. "Siośwa".

Kino-Teatr "Helios" Najświetniejszy film świata! "Polonia" ul. Mickiewicza 22

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

"Pod pręgierzem opinii" (Czyje dziecko?..) Alice Terry

"Królowa balu" dramat salonowo erotyczny w 8 akt. Dział będzie wysyłany film

"Tajemnica pływającego domu" dramat sensacyjny w 12 aktach. Najwspanialsze zejścia lasów i ciekawiejsza natura zimowej. W roli głównej mistrz współczesnej techniki HARRY HILL

Zamiast TRANU Jecorol Magistra A. Bukowskiego

Pięgi węgry i żółte plamy usuwa, udeklinatka i odmładza cerę czyniącą ją matową i aksaminą

Na Składow w Warszawie z torem kolejowym przyjmujemy reprezentację lub w komis materjały tartaczne lub inne budowlane

Szkoła "DIECKO POLSKIE" pod kier. PRZEDSZKOLE—opł. Zł. 15-25 mies. (za leżnie od zespołu dzieci i lokalu)

Gotówka wkładaj sumie od 100 do 6000 złotych ukłujemy natychmiast z gwarancją zwrotu w żadnej walucie

Oferty: Warszawa, Traugutta 3, Administracja Tygodnika "Pro Patria" dla W. S.



RATUJCIE ZDROWIE Najświetniejszą światową powagę lekarską stwierdził, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

ZIOŁA z GÓR HARCUD-RA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v Leyden, Dr Martin, Dr Hochstetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla udrożnienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.

Solec zakład wód mineralnych słarszono słonych i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, atretyzmie, chorobach skórnych nerwowych, będzie otwarty od 1 Maja do 1-go Października.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-47.

Ziemniaki do sadzenia Odmiany: Wohlmann Kleinspiegel Palmanna Deodora.

Letniska wiejskie Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3-5 po poł.

PANOWIE! Najpewniejsze i najlepsze bezkonkurencyjne, higieniczne spec. przetrwany przedwojennej jakości, zupełna gwarancja za każdą sztukę zakup. 3-4-6. Wysła odrobinę zupełnie dyskretnie za pobraniem poczt lub poprzednim nadesł. należności

2 pokoje z kuchnią przy Mickiewicza ul. solidnie osobie lub rodzinie odnajmę na 3 miesiace tan o. Wi-domość Dom H.K. "ZACHĘTA" Portowa 14, tel. 9-05

LETNISKO z ogrodem lub pokoje umieszczone w ładnej lesistej miejscowości, blisko rzeki, dojazdka i blisko komunikacja kolejowa—do wynajęcia. Władost: Wileńska 30 m. 15 Tamże 2 pokoje umeblowane na miejscu.

Do wynajęcia 2 duże jasne bez umebl. pokoje z niekierującym wejściem dla samotnych lub bezdzietnego małżeństwa. Białostocka 6 m. 5 od 9-11 15-8ej w. niedziele i święta od 11-4ej po poł.

Uważnie! przeczytać! Do wszystkich pism ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najdogodniej załatwić z pośrednictwem

BIURA Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie ul. Garbarska 1 telefon 32.

Letniska umebl. w pobl. JASZUN Sosn. las, rzeka, prod.—Zdrowie i ładna miejsc.—Inf. 6to Jakóbska, 16, m. 7. Wł. K.

Letnisko 4 pokoje, kuchnia, weranda. Las, rzeka, 4 km. od Wilna. Komunikacja kolejowa oraz autobusowa Zgromadzenia 4 m. 5 od 9-11 rano i od 7-9 wiecz.

Mieszkanie składające się z 4-ch pokojów ze wszelkimi wygodami w centrum miasta do odstąpienia — zaraz. Reklamowe Stefana Grabowskiego, Garbarska 1.

ALBERIC CAHUET 13) Regina Romani.

Lydie o słodkim głosie drzącym, o twarzy subtelnej, która przy świetle latarni wydawała mi się fascynującą, przeobraziła się całkowicie, ożywiona swym opowiadaniem i wspomnieniami. Nie była to już lalka tańcząca w Negresco. Była taką, jaką musieli ją znać ci ranni, podczas wojny, ożywiona, niosąca ukojenie, powabna, oddająca troski swą wesołością i energią i wzbudzająca żądze życia, wdzikiem łagodnym swych gestów. Słuchając ją zapomniałem o Jerzym i nie myślałem o tem, że miała mi coś o nim powiedzieć. Lecz ona nie zapomniała o czem opowiadała mi. Ciągnęła dalej:

— ...Gdy i nasz zakątek, zatopiony w cieniu, zalany został został z kolei powodzią światła, ujrzałyśmy samochód, wyaniający się ze srebrzystych objęć nocy, podjeżdżający ku nam. Był to Ford, który odbył zapewne dłuższą drogę poprzez biota Yser. Młoda kobieta, nosząca również krzyż czerwony na piersiach, prowadziła samochód, wysiadła i podeszła do mnie, oniesmielona, wahająca się, zrozpaczona.

— Powiedzianno mi, proszę pani, — powiedziała głosem drzącym, że w naszym szpitalu leży ranny oficer, porucznik Frontier... Jerzy Frontier...

— Owszem proszę pani, mamy tu porucznika Frontier — odpowiedziałam.

Młoda kobieta wzruszona była niezmiernie. Nie powiedziała mi skąd i od kogo wiedziała, że oficer ten był ranny i znajdował się w naszym szpitalu. Zrozumiałam jednak odrazu, że myśli jej musiała mu towarzyszyć przez walkę, przez cały ciąg wojny, i

że musiała zwyciężyć wiele przeciwności by dotrzeć do nas, do niego... Przez chwilę serce jej było tak mocno — kobiety zgadują to — że nie miała sił zapytać mnie o nic więcej. Odpowiedziałam więc bardzo szybko.

— Nic poważnego. Kula przeszła przez pierś. Ale rana już się zabiłnia.

— Al! Dziękuję pani!

— Może go pani zobaczyć. Nie jest jeszcze zbyt późno, napewno jeszcze nie śpi.

— Pani twierdzi, że niebezpieczeństwa niema?

— Za parę dni pozwolę mu wyjść na pierwszą przechadzkę. Odetchnęła głęboko. Nalegałam: — A więc, odwiedzi go pani?

— Nie. Śpi może. Nie chcę go budzić i męczyć. Proszę mu nawet nie wspominać o mej wizycie. Jestem jego krewną, bardzo daleką, której bardzo dawno już nie widział i którą z pewnością zapomniał. Muszę wyjechać natychmiast, gdyż ambulans mój jest daleko. Jestem pani niewymownie wdzięczna. Żegnaj pani!

Ford zniknął szybko. Dotrzytałam obietnicy i nie wspominałam Jerzemu o wizycie tej pani.

— To wszystko? — zapytałam. — Tak pani. A jednak, jeszcze coś jest. Dnia pewnego spotkałam wychodzącą z Majesticu jakąś panią, bardzo podobną do tamtej infirmierki tajemnicznej. Dowiedziałam się, że nazywała się pani Dawidsonowa. W tym tygodniu zechciał mi się ją odwiedzić... Koleżanka z czerwonego krzyża, nieprawdaż? Powiedzianno mi, że kałała przesyłać listy do Lisierb... Wyciągnęłam siad ten sam wniosek, któryby, każdy na mojem miejscu wyciągnął. Jerzy nie miał racji, denierując się tak bardzo, ja nie rozumiałem zupełnie jego postępowania. Nie chciałybym pogńiewać się z nim. Jest wolny, ma

prawo mieć romans i ukrywać go przed światem. Szczęśliwa jestem na myśl o jego szczęściu.

— Oto jesteśmy przed moim domem. Dziękuję panu za odprowadzenie mnie.

Noc była aromatyczna, świeża, lecz nie zimna. Wracałem z wolna, w kierunku Cimiez, rozmyślając o tem, jak nieznanem jest nam życie Reginy, tej kobiety, która umiała wytrwać na mezu, że zgodził się by wstąpiła do czerwonego krzyża, podczas gdy Jerzy bił się na froncie. „Mysł jej musiała iść za nim poprzez walkę”, powiedziała tancerka.

Podchodząc do Lisierb, zobaczyłem zgarbioną sylwetkę, wyrażającą zmęczenie, ból, która pograżona w rozmyślaniu staniała się wzdłuż balustrady parku.

— Jako, — zawołałem — pan tutaj? Nie warto było doprawdy opuszczać nas tak gwałtownie, aby spacerować tutaj o drugiej w nocy.

— Czekalem pana. Nie miałem odwagi wrócić sam do tego domu, gdzie mieszka Regina. Widzę, że robię jej tylko zło, nie innego nie miała odmienne. Opowiadają już wszędzie...

— To, co przewidziała.

— Więc znałem tryb życia który sobie wybrała?

Przypomniałem sobie opowiadanie Lydie. Wydał mi się jednak rzeczą mniej znaczącą jej niepokój o ranne, niż kategoryczna niechęć widzenia się z człowiekiem, którego wykreśliła ze swego życia. Zamilczałem więc o tem.

— Przedewszystkiem chcę panu podziękować — rzekła do mnie, za kwiaty, które pan mi ofiarował tak grzecznie tego dnia, przed śmieśnym wypadkiem, który mnie tu zaprowadził.

— Kwiaty? — Al! Goździki różowe i białe. Więc to pani była tą młodą nieznajomą?

— Czyżbym stała się w tak krótkim czasie nie do poznania?

— Kapelusze zastąpiła twarz pani. — Tak bardzo? A ja miałam iluzję, że pan mnie poznał.

— Moda zmieniła pani uczesanie. Pani Dawidsonowa roześmiała się.

— Więc jakże zdecydował się pan ofiarować mnie nieznajomej kwiaty? Wprawił mnie pan na chwilę w wielki kłopot.

— Niech mi pani wybaczy.

— Czyż mogłabym panu nie wybaczyć czegoś? Dzięki panu znalazłam tu przyjaźń. Właśnie chciałam wyrazić panu moją wdzięczność, przed wyjazdem, za to, że pozostał pan tutaj, umiesiony szlachetnością. Ale będzie pan wolnym wkrótce. Jestem już zdrowa. Za trzy dni opuścę ten dom i nigdy już zapewne nie będziemy mieli sposobności spotkać się z panem na tej samej drodze.

Nie mówmy resztą o rzeczach przykrych. Dzisiaj zaprosiłam pana na herbatę i chcę byśmy spędzili czas, jak dwoje przyjaciół, którzy się znają od dziesięciu dni.

— Od lat dziesięciu.

— Jak pan woli. To wszystko jedno. Widzieliśmy się przez te dziesięć lat dziesięć dni tylko. Więc co zima powraca pan do Nicy?

— Tak, mam swoje przyzwyczajenia i przywiązania.

Rzeczy Reginy zadrgały lekko.

— Są przywiązania, które wolno mieć. Ale gdybyśmy się włąbili w kwestię wierności, byłby pan niezadowolony bardzo.

— Nie, goździędziej, przed kilku laty?

— W Nicy.

— Nie, goździędziej, przed kilku laty?

— W Nicy.

— Nie, goździędziej, przed kilku laty?

— W Nicy.

— Nie, goździędziej, przed kilku laty?

— W Nicy.